GAZETA LWOWSKA.

Czwartek — Nr 99. — 23. sierpnia 1838

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— Z Wiédnia. —

Najjaś. Cesarz i Cesarzowa przybyli d. 9go sierpnia w najpożądańszém zdrowiu do Insbruku i śród trudnéj do wysłowienia radości ludu odprawili wjazd uroczysty do tego miasta. — W niedzielę d. 12go b. m. odbył się tamże akt złożenia krajowego hołdu, z zapowiedzianemi w programacie uroczystościami. (Obacz program pod artykułem: Tyrol.)

JCKMość do Swego radzcy Stanu i konferencyi, proboszcza-infułata w Wyszehradzie, Jks. Józefa Aloizego Jüstel, raczył przesłać następujący najłaskawszy list własnoręczny:

»Kochany radzco Stanu i konferencyi Jüstel! »D. 15. sierpnia 1838 skończysz wpan pięćdziesiąty »rok swego kapłaństwa. Większą część czasu »tego przepędziłeś w Méj bezpośredniéj służbie. »W dowód Mojéj szczególnéj łaski i Mojego zupełnego zadowolenia z wpana odznaczających się »usług, nadaję wpanu z uwolnieniem od tax »krzyż komandorski Mojego orderu Leopolda; »przesyłam w równym czasie potrzebne instrukcyje do kancléra tego orderu, z poleceniem, by »ozdoby onegoż natychmiast wpanu przesłał i »szczérze życzę, byś długo jeszcze w służbie Mojéj zostawał.«

Insbruk d. 11go sierpnia 1838.

Ferdynand mp.

D. 11go sierpnia po południu zjechała do Insbruku: Jéj Ces. Mość Arcyksiężna Maryja Ludwika, księżna Parmy, a przed południem przybył książę Metternich, kanclérz domu, dworu i państwa.

JCKMość Cesarzowa Matka przybyła d. 8go sierpnia w południe do Salcburga i po krótkich odwidzinach u członków królewsko-hiszpańskiego dworu, puściła się w dalszą podróż do Tegernsee.

JCKMość najwyższém postanowieniem z d. 14go lipca r. b. raczył Janowi Chrzcicielowi Travani z Azzano w prowincyi fryolskiéj, za zasługi położone około rozkrzewienia drzew morwowych, dać najłaskawiéj mały złoty cywilny medal honorowy ze wstążką.

Tyrol i Vorarlsberg.

W Insbruku wydano następujący

Programa

o uroczystościach w czasie złożenia hołdu:

JCKMość nasz najłaskawszy Cesarz i Król, z dobrotliwością wrodzoną najjaśniejszemu panującemu domowi, raczył jak najżyczliwiéj wysłuchać prośby Stanów i poddanych Tyrolu, wyrażonéj u stóp tronu r. 1835 w głównem i stołecznem mieście Wiédniu, przez deputacyję wyprawioną do złożenia najserdeczniejszych życzeń szczęścia z powodu wstąpienia na tron. Rzeczone Stany i poddani Tyrolu uprosili, by mogli swemu najjaśniejszemu Monarsze złożyć hołd krajowy we własnéj Jego osobie.

N. Pan powodowany miłością ojcowską przybędzie przeto pośród nas i we własnéj najjaśniejszéj osobie odbierze przysięgę, któréj święte węzły hrabstwo nasze w każdym czasie i pod wszelkiemi okolicznościami łączyły nierozdzielnie z najdostojniejszym domem cesarskim, a któréj świętość i trwałość, udowodnione niewzruszoną wiernością, były zawsze i będą szlachetnym zawodem i prawdziwą dumą Tyrolczyka.

A zatém mieszkańcom téj prowincyi obwieszcza się co następuje, pod względem odbyć się mającéj téj krajowéj uroczystości:

Najjaś. Cesarz i Król nasz najłaskawszy Monarcha raczy

we czwartek d. 9go sierpnia

przybyć do prowincyjonalnéj stolicy Insbruku i wysiąść w c. k. zamku.

U mostu mühlawskiego, przy najdalszéj granicy miejskiego obwodu, magistrat z duchowieństwem miasta i młodzieżą szkolną, oczekiwać będzie przybycia N. Pana, którego przyjazd zapowiedziany zostanie odgłosem dzwonów i biciem dział z gór przyległych.

JCKMość przyjęty z uszanowaniem od magistratu miasta podaniem kluczów miejskich, szpalerem uformowanym po obu stronach przez c. k. wojsko, przez strzelców tak krajowych jakoteż miejskich, pojedzie do zamku, przed któ-

rym również w paradzie stać będzie kilka oddziałów wojska i strzelców.

Na wschodach głównego wstępu do c. k. zamku N. Pan przyjmowany będzie i odprowadzony do swych apartamentów: przez zastępcę najwyższego kanclérza, przez naczelnika kraju, c. k. tajnych radzców, szambelanów, kawalerów orderowych, szlachtę, przez władze tak cywilne jakoteż wojskowe i korporacyje.

Następnie oddziały tak wojska jakoteż strzelców przeciągać będą poprzed zamek z rozwiniętemi chorągwiami i przy odgłosie muzyki.

Niedziela d. 12go sierpnia.

W dniu tym odbędzie się wzniosły akt uroczystego złożenia krajowego hołdu, zapowiedziany z rana sto-jednem wystrzałami z dział. Dla rozpoczęcia pochodu do kościoła oddział obywateli miejskich, strzelcy krajowi i c. k. wojsko, zbiorą się na placu gonitw; służba Stanów równie jak c. k. służba nadworna, na placu zamkowym; duchowieństwo, Stany tyrolskie i vorarlbersccy deputowani, w sali olbrzyméj; a urzędnicy dziedziczni (dygnitarze państwa) w antykamerze.

Marszałek państwa otrzyma miecz od c. k. najwyższego marszałka dworu hrabiego Goess, a inni dygnitarze państwa otrzymają znaki swych dostojeństw od zastępcy c. k. najwyższego podkomorzego hrabiego Segur.

N. Pan raczy wsiąść do karéty, i uda się na mszę ś. do kościoła parafijalnego St. Jakóba, na cel ten przyrządzonego.

Porządek orszaku będzie następujący:

1. Oddział strzelców krajowych i oddział obywateli miejskich.
2) Oddział c. k. wojska.
3. Służba Stanów.
4. C. k. służba nadworna.
5. C. k. paziowie.
6. Deputowani, potém duchowieństwo.
7. Stan szlachty, rycerski i prałaci.
8. Zastępca starosty krajowego.
9. Dygnitarze koronni ze znakami swych dostojeństw.
10. Herold w sukni herbownéj.
11. Marszałek państwa konno, z odkrytą głową i gołym mieczem.
12. JCKMość Cesarz i Król w sześciokonnéj galowéj karécie, po prawéj od c. k. arcyjerów, po lewéj od król. węgierskiéj gwardyi, a tak z przodu jakoteż z tyłu karéty od c. k. gwardyi przybocznéj trabantów otoczony. Za karétą pojedzie konno jenerał-adjutant hrabia Clam Martinicz; nadzorca powozów dworskich postępować będzie po prawéj stronie cokolwiek przed karetą, a na każdym stopniu u drzwiczek stać będzie po dwóch c. k. przybocznych lokai.
13. Kanclérz dworu hrabia Inzaghi, jako zastępca c. k. najwyższego kanclérza hrabi Mittrowskiego, z radzcą nadwornym połączonéj Kancélaryi nadwornéj baronem Kübeck, w sześciokonnym powozie dworskim, otoczony służbą swoją po obu stronach powozu.
14. Oddział c. k. wojska i oddział obywateli miejskich.
15. Oddział strzelców krajowych.

Orszak ten z c. k. zamku uda się przez wały Franciszkańskie, koło głównéj straży, przez rynek i ulicę probostwa do kościoła parafijalnego.

(Dokończenie nastąpi.)

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

W dzienniku *Constitutionnel* czytamy z Logrono pod d. 31. lipca: »Przybył tu jenerał Espartero; spodziéwa się zrobić koniec gabinetowi madryckiemu. Jeszcze wczoraj oświadczył, że tylko w ostateczności złoży naczelne dowództwo, ale i wtedy nie opuści wojska. — Następujące *ultimatum* przesłał do Madrytu: Domaga się pieniędzy, mundurów i amunicyi dla wojska; konwencyi z Munagorrym; powrotu van Halena na stopień szefa sztabu jeneralnego; zupełnéj wolności w kierowaniu działaniami wojennemi, bez kontroli ministeryjum. Pod temi warunkami zezwala, ażeby ministrowie utrzymali się na swych posadach. — Jeden z oficérów sztabu jeneralnego odjechał dziś do Madrytu; słychać że także brygadyjer Espeleta do stolicy się uda. — Leon el Conde odbył kilka utarczek z jazdą karlistowską, którą odparł za linije Argi. Alaix (krystynistowski wice-król Nawarry) wyruszył do Puente la Reyna, dokąd 30 dział odeszło. Gdyby nie te waśnie Espartera z ministrami w Madrycie, Estella byłaby już wzięta.«

Najnowsze listy z Bajonny z d. 4go sierpnia mieszczą tę niespodziéwaną wiadomość, że Espartero opuścił okolicę Estelli i cofnął się do Calahorry na prawy brzég Ebru. W jednym z tych listów piszą: »Espartero zagrażając Estelli przez 25 dni, nagle zrobił ku Calahorra obrót koncentracyjny. Wojsko i materyjał artyleryjny, które dawniéj otrzymały były rozkaz, wyruszenia z Logrono do Lodozy, Mendawii i w okolice miejsc tych, i już w tym kierunku stały, odwołane zostały do Calahorry. Po tym obrocie sądzićby należało, że wódz naczelny armii krystynistowskiéj zaniechawszy uderzenia, chce zająć takie stanowisko, z którego mógłby w potrzebie pospieszyć Orai w pomoc, lub udać się do Kastylii, gdyby wypadek jaki wymagał tam jego

obecności. — W skutek téj nowéj dyspozycyi, Don Carlos opuścił na chwilę przepełnioną wojskiem Estellę. Wyjechał z tamtąd d. 30go lipca z rana, jadł objad w Venta de Urbaza a w Alzasua nocował. D. 31go przybył do Segary, gdzie przebywał jeszcze d. 2go b. m., lecz miał wieczorem do Onaty się udać.«

Według depeszy telegraficznéj z Saragossy z d. 2go sierpnia (umieszczonéj w *Moniteur Parisien*) na jenerała San Miguel miał d. 27go lipca uderzyć Cabrera po Orcajo, lecz d. 28go przybywszy Oraa na bojowisko, pobił zupełnie nieprzyjaciela i ścigał go aż do Morelli, gdzie uderzenie na to miasto rozpocząć miało wojsko królowéj. Oczekiwano w Saragossie urzędowego doniesienia o tym ważnym wypadku.

Z Bajonny nadeszła pod dniem 7. sierpnia następująca telegraficzna depesza: »Dnia 30. lipca połączył się jenerał Oraa pod Morellą z różnemi dywizyjami armii centralnéj, któreto miasto, podczas gdy Cabrera przebywający w Cintorres słaby dawał odpór, zostało natychmiast przez wojsko królowéj obsaczone. — Park oblężniczy odszedł dnia 20go do Alcaniz.« — Widać z téj depeszy, że Cabrera nie zamknął się w swéj twierdzy, ale w obozie pozostał.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Na posiedzeniu izby wyższéj d. 31. lipca bil o dziesięcinach irlandzkich po drugi raz odczytano.

Na posiedzeniu izby niższéj dnia tegoż, po załatwieniu wielu mniéj znaczących robót, pan Spring-Rice wniosł zdanie sprawy z zakończonego właśnie wydziału budżetowego, i gdy pan Hume, jak zwyczajnie, kilka artykułów budżetu zbijał, izba przyjęła takowy. Na pytanie kapitana Boldero, pod względem układów o sporze granicznym ze Stanami Zjednoczonemi Ameryki północnéj, odpowiedział lord Palmerston, że już od półtora roku toczą się układy ze Stanami Zjednoczonemi: o postanowienie mieszanéj komisyi celem wytknięcia granic, stosownie do traktatu z r. 1783; lecz układy te nie postąpiły jeszcze tak daleko, iżby o nich izbie sprawę zdawać można; tyle tylko powiedzieć on może, że północno-amerykański rząd centralny wezwał państwo Mainę, ażeby przy pracy téj było pomocném, lecz izba ustawodawcza państwa tego uchwaliła przeciwnie: 1) nie wdawać się w żadną ugodę pod względem granic; 2) nie przyjmować żadnego o tém polubownego wyroku, lecz 3) kazać ułożyć plan istnącej obecnie linii pogranicznéj. Uchwałami temi bardzo przewleczono układy. — Kanclérz izby skarbowéj wniósł na trzecie odczytanie bilu pocztowego, poczém takowy po trzeci raz odczytano.

Dnia 1. sierpnia liczna deputacyja irlandzkich członków izby niższéj, mająca na czele adwokata jeneralnego Irlandyi p. Brian, pp. O'Connell i Shiel, miała rozmowę z lordem Russell w ministeryjum spraw wewnętrznych. Jak słychać, rozmowa ta dotyczyła się odmian, poczynionych przez izbę lordów w bilu reformy o municypalnościach irlandzkich. Dziennik *Standard* zapewnia, że ministrowie wiele trudów podejmowali, ażeby Irlandczyków akłonić do przyjęcia tych odmian, ale usiłowania ich były nadaremne; wszelako O'Conneliści w celu zgody zaprojektowali szacunek wyborowy na 8 funt. szt., pod warunkiem wszakże, ażeby przytém odpadło wszelkie mienie względu na podatek dla ubogich, który dotąd za stosunek brano. *Standard* donosi o tém w artykule pod napisem: »Ministrowie i ich duch złośliwy.« *Globe* zapewnia, że ministeryjum postanowiło jak najwyraźniéj sprzeciwiać się przyjęciu uszkodzonego przez lorda Lyndhurst bilu.

O Connell wydał nowy manifest, w którym wzywa lud irlandzki do powtórnego rozpoczęcia *repeal-agitacyi*, dla uzyskania prawnego rozłączenia Irlandyi od Wielkiéj Brytanii.

Rząd angielski na wiadomość, że rząd królowéj Hiszpanii z dwoma domami angielskiemi zawarł układ o dostawę 500 koni wierzchowych, polecił jenerałowi-majorowi Sir G. Teasdale, by miał nadzór nad wyborem tych koni.

Dnia 1. sierpnia w jednéj z kawiarń londyńskich odbyło się zgromadzenie, dla wspierania planu do wystawienia pomnika admirałowi Nelson. Książę Wellington, którego popularność widocznie znowu się powiększa, przy wchodzie i wychodzie przyjmowany był głośnemi okrzykami. W zgromadzeniu tém oświadczył książę, że wiadomość, umieszczona w gazetach o zamierzonéj podróży jego na ląd stały, jest zupełnie zmyśloną.

Gazety Nowo Jorskie do d. 16. lipca, nadeszłe do Liwerpola na statku pocztowym *St. Andrew*, zawiérają nowsze wiadomości z Kanady do d. 10. t. m. Po wydaniu przez gubernatora jeneralnego wyroków wygnania na naczelników rokoszu, tak na zostających w więzieniu, jakoteż na tych, którzy zbiegli, odwołano nagrodę wyznaczoną przez lorda Gosford za schwytanie Papineau'a i innych. Wszystkich resztę więźniów puszczono na wolność, za porękojmią ich dobrego sprawowania się na przyszłość. Hrabia Durham przed wyjazdem swoim z Quebek do Montreal, mianował jeszcze sąd apelacyjny, złożony z najwyższego sędziego Levall z Quebek,

z najwyższego sędziego Reid z Montreal, z sędziów Paneta, Rollanda i Villiéresa de St. Real i z Artura Buller (brata sekretarza jeneralnego Karola Buller) jako adwokata. — Na zachodnio-indyjskiéj wyspie Barbadoes już d. 18. czerwca, jako w rocznicę bitwy pod Waterloo, dano zupełną wolność 20,000 Murzynów.

Francyja.

Minister wojny wydał rozkaz, ażeby dwie bateryje artyleryi odeszły z Vincennes ku granicy północnéj.

Donoszą z Tulonu pod d. 3. sierpnia: »Jego Cesarzewiczowsko-Królew. Mość Arcyksiążę Austryjacki Fryderyk wysiadł na ląd dnia dzisiejszego o godzinie 8. z rana. Dyrektor budowli portowych z władzami tak od marynarki jakoteż wojskowemi, przyjmował go w porcie. Gdy zawijał do portu, okręt admiralski dał 21 wystrzałów z dział. Wojsko linijowe formowało szpaler od bramy arsenału aż do gmachu prefektury. Arcyksiążę zwidził różne zakłady zbrojowni. Częste zapytania, jakie otaczającym go urzędnikom zadawał, znamionują, iż wiele wiadomości posiada. Ze szczególną bacznością przeglądał pracownię kompasów. W ogóle dowiadywał się wielokrotnie, jak używają nautycznych narzędzi. O pół do 10téj zwidził miasto, gdzie zatoczone na wałach działa powitały go 21 wystrzałami. Jadł śniadanie u prefekta marynarki, a w południe na pokład powrócił. O 6téj był na obiedzie, na który prefekt admiralicyi najznakomitszych urzędników zaprosił. Przygotowano dla Arcyksięcia pokoje, ale on ich nie przyjął, życząc sobie każdą noc przepędzić na pokładzie *Guerriery*.«

Eskadra admirała Gallois zawinęła do Tunetu i zdaje się, że tak długo w porcie tamtejszym pozostanie, dopokąd flota turecka do Dardanelów nie powróci.

Ciąg dalszy przerwanego w Nrze 97 Gazety naszéj artykułu o dziennikarstwie paryzkiém, wyjętego z gazety berlińskiéj Haudego i Spennera: »Prawda, iż wiele najznaczniejszych gazet już dogorywa, a mianowicie dziennik *l'Europe*, pod przewodnictwem pana Capefigue; *le Temps*, którego p. Jacques Coste jest właścicielem; *le Siècle*, pod przewodnictwem pp. Chambolle, Desnoyer i Dutacq, oraz wiele innych dzienników. Atoli przykre położenie wszystkich dzienników tych pochodzi z osobliwszych powodów, i z ustawami wrześniowemi ma albo bardzo mało, albo też nié ma z niemi wcale żadnéj styczności. I tak n. p. pan Coste zmieniał każdego roku kilkakrotnie dążność swojego pisma. Jeszcze nie dawno był ministeryjalnym; ale żądania jego do hrabiego Molé i pana Montalivet, stały się w końcu tak niedorzeczne, iż powoli odjęto mu wszelkie udzielane korzyści, które z początku 6000, późniéj zaś do 10,000 franków miesięcznie wynosiły. Z tąd ponowiwszy swój zapał narzucił się znowu na koryfeja opozycyi. Gazeta *l'Europe* jak przedtém tak i teraz zostaje w bardzo przykrych okolicznościach. Główny redaktor jéj p. Capefigue, usiłuje obecnie przez nowe polityczne kombinacyje postawić ją na nogi. Zamyśla on wszystkich sprzymierzonych legitymistów zjednać sobie dla téj gazety; atoli przypuścić można, iż gazeta *l'Europe* nie doczeka chwili, w któréj ich p. Capefigue pocieszyć potrafi. Co do gazety *Siècle*, nieszczęście jéj zdaje się bardziéj w złém zawiadowaniu niż w redakcyi spoczywać. P. Dutacq, który wywiéra nad nią zarząd wszechwładny, był niegdyś pisarzem przy woźnym sądowym, czyli, jak tam nazywają, *clerc d'huissier*. Z téj posady wykierował się na zawiadowcę (*gérant*) dziennika *Droit*, do którego Lerminier i Ledru Rollin, ówczasowi wydawcy, potrzebowali ladajakiego zastępcy, i pana Dutacq na tę posadę przyjęli. Obecny właściciel gazety *Siècle* zawiadował tak doskonale dziennikiem nadmienionym, iż mu kilkakrotnie publicznym i surowym procesem przed policyją poprawczą zagrożono. Stosunki gazety *Siècle* zdają się nie w lepszém być położeniu, jak niegdyś dziennika *Droit*. Nie od rzeczy będzie także pobieżnie tu nadmienić, że p. Dutacq jest jednym z właścicieli i dyrektorów nie dawno spalonego teatru *le Vaudeville* i że ekonomiczne stosunki towarzystwa rzeczonego teatru przed samém jego spaleniem się były tego rodzaju, iż takowy aktorom gażę płacić zaprzestał. Wychodzi tu także gazeta pod przywłaszczoną nazwą *le Bon Sens*, ale takowa, jak p. Dupin raz w jedném z pism publicznych się wyraził, raczéj na zupełnie przeciwne zasługuje nazwisko. Tę gazetę założył p. Cauchois le Maire przed kilką laty; niejaki p. Lefebre Muray, bogaty kapitalista z Broxelli, zaliczył na nią kapitał z góry, i utrzymuje ją ciągle jakkolwiek nié ma na nią prawie żadnych prenumeratorów. Paryżanie żartują sobie z poczciwego pana Lefebre, którego gazeta, jak twierdzą, nié ma tylko dwóch czytelników: to jest samego pana Lefebre i pana Louis Blanc, głównego jéj redaktora. Ta okoliczność, równie jak mozolne, połączone z wielkiemi ofiarami wydawanie dziennika *National*, który nie raz już dogorywał od czasu śmierci Carrela, są dowodem, iż nietylko gazety ministeryjalne w niedostatku potrzebują zasiłków, ale nawet te, które zupełnie przeciwną mają dążność. Redakcyji

gazety *National* zawiadują obecnie pp. Bastide, Lettre i Bequet. Dziennik *Messager*, którego pan Walewski nabył niedawno za 70,000 fr., redagowany zupełnie w duchu napoleońskim, trudniący się z resztą mniéj Francyją niżeli samą Polską, jest zupełnie pod dozór pana Augusta Urbain oddany. Pan Urbain był niegdyś głównym redaktorem gazety *Temps*; należy on do utalentowańszych a mianowicie nieszukających własnego zysku publicystów. Z resztą dziennik *Messager* ma tylko mało prenumeratorów i tych po większéj części w saméj stolicy.«

(*Dokończenie nastąpi.*)

Holandyja.

Dziennik *Handelsblad* donosi pod dniem 7. sierpnia: »Kiedy od dni kilku papiéry holenderskie tylko nachylały się do spadania w cenie, dnia dzisiejszego istotnie spadać zaczęły. Ta dnia dzisiejszego powszechnie na giełdzie panująca żądza sprzedaży papiérów, może być porównaną li z ową namiętnością, z jaką przed niejakim czasem papiéry te na targu pieniężnym nabywano. Wieść się rozeszła, że król dał się słyszéć z postanowieniem swojém, iż mocą oręża wymusi wykonanie 24. artykułów. Nadmieniamy tylko o téj wieści z tym dodatkiem, że według naszego zdania jest ona zupełnie bezzasadną.«

Szwajcaryja.

O posiedzeniu Sejmu z dnia 6. sierpnia, na którém zagajono obrady nad notą francuzkiego ambassadora księcia Montebello, podaną prezydentowi Sejmu o wydalenie Ludwika Napoleona Bonapartego z krajów Związku Szwajcarskiego (ob. nr. 97. Gazety naszéj), »Nowa Gazeta Zurychska« mieści uprzednio następujące doniesienie: »Poseł z Turgowii rozwinął niezbicie i jasno niestosowność noty francuzkiéj, dotyczącéj się Ludwika Napoleona. Ani jeden kanton szwajcarski nie ujął się za żądaniem francuzkiém. Niektórzy deputowani chcieli, aby książę oświadczył się względem Turgowii, ażali jest Szwajcarem czyli Francuzem, Przy głosowaniu nie uważano bynajmniéj, ażeby się zwyczajne partyje dzieliły. Uchwalono 13 1/2 głosami udzielić noty kantonowi Turgowii, dla otrzymania z tamtąd ile możności najprędszéj odpowiedzi; 14 Stanów żądało złożenia komisyi, mającéj zaraz po nadejściu odpowiedzi rozpocząć swoję działalność. Składa się ona z pp. Kopp, Hess, Burkhard, Schindler, Rigaud, Monnard i Kohler.«

Niemcy.

Cesarz Wszech Rossyj przybył dnia 12. b. m. do kąpieli Kreuth.

Cesarz Rossyjski rozkazał wystawić pomnik w Kissingen tamże niedawno zmarłemu i pochowanemu jenerał-adjutantowi Biström, jako oznakę wdzięczności swemu nauczycielowi sztuki wojennéj, oraz wieloletniemu wiernemu słudze.

Donoszą z Wiesbaden pod dniem 6. sierpnia: Cesarzewicz następca tronu rossyjskiego i księżna Nassauska, dnia dzisiejszego z rana wyjechali z Biberich do Ems.

»Gazeta Hanowerska« donosi z Getyngi pod dniem 2. sierpnia: Cesarzewicz następca tronu rossyjskiego przejeżdżając tędy dnia wczorajszego, raczył tajnemu radzcy sprawiedliwości i profesorowi Heeren, z którego pism przy uczeniu się historyi dawniéj korzystał, dać dowód swéj życzliwości, kazawszy mu przez radzcę stanu Żukowskiego, jako podziękę ucznia dla swego nauczyciela, wręczyć pierścień brylantowy z cyfrą swoją.

Straszna burza z gradem, jakiéj jeszcze nie zapamiętano, przeciągnęła po-nad miastem Ratysboną dnia 5. sierpnia między 4tą a 5tą godziną. Grad padał wielkości gołębiego jaja i leżał po ulicach kupami na 3. do 4. cali wysoko. O mocy z jaką uderzał, można mieć wyobrażenie, słysząc, że w pewnym publicznym ogrodzie nietylko porzucone przez gości na stołach talérze, szklanki, butelki, ale nawet mocne kamionki, pogruchotał. Okna od strony burzy były w jednéj chwili powytłukane. W okolicy ogrody i pola strasznego doznały spustoszenia i nadzieja obfitych urodzajów zupełnie zniszczała. Mnóstwo ptactwa i innych mniejszych zwiérząt pozabijało.

Królestwo Polskie.

Najjaśn. Cesarz i Król raczył przez decyzyję swoję z dnia 27. czerwca (9. lipca) r. b. wydaną, w skutek przedstawienia namiestnika królewskiego, oznajmić najwyższe swe zadowolenie: członkom rady administracyjnéj: jenerałowi - adjutantowi, jener. dyw. Rautenstrauch, za jego szczególnie gorliwą i nader użyteczną służbę; dyrektorowi głównemu spraw wewn. duch. i oś. publ. jenerałowi-adjut. Szypow, za nader gorliwe i dobre zarządzenie poruczonych mu wydziałów administracyi; dyrektorowi głów. sprawiedliwości jenerałowi dyw. Kosseckiemu, za nader gorliwą służbę; kontrolorowi jener. hrabi Grabowskiemu, za nader gorliwą służbę; członkowi rady stanu, jenerałowi jazdy, hr. Ożarowskiemu, za nader gorliwą służbę; i dyrektorowi wydziału przemysłu i handlu w komisyi rząd. spraw wew. duch i ośw. publ. 4téj klasy Bołgowskiemu, za szczególnie gorliwą służbę i starania o przywiedzenie do porządku

poruczonego mu wydziału; niemniéj: urzędnikowi do szczególnych poruczeń przy dyrektorze głó. spraw wew., sekretarzowi koleg. Werderewskiemu, za szczególnie gorliwą służbę i dobre wykonywanie oddzielnie dawanych mu wielolicznych poleceń; oraz sekretarzom sekcyj w heroldyi, kamerjunkrom: hrabi Walewskiemu i Rostworowskiemu, za gorliwą służbę. (*K. W.*)

Rada administracyjna Królestwa, na przełożenie komisyi rządowéj spraw wewnętrznych, duchownych i oświecenia publicznego, postanowiła, ażeby pobór myta drogowego, na zasadzie postanowienia rady administracyjnéj z dnia 4. (16.) czerwca 1835 roku w Królestwie zaprowadzony, był uchylony z dniem 19. grudnia (1. stycznia) 1838/9 roku. (*Gaz. Rząd.*)

Rossyja.

Wolą monarszą, obwieszczoną ukazem rządz. Senatu z dnia 6 września 1837 roku, polecono ministerstwu spraw wewnętrznych: ustanowić w gubernijach zachodnich zakłady wychowania dzieci miejscowéj niedostatniéj szlachty i urzędników, z funduszów tak od urzędów powszechnéj opieki jak i od skarbu udzielonych. — Dla tychże dzieci mają być założone pensyje przy gimnazyjach lub powiatowych szkołach, na początek w miastach: Grodnie i Nowogródku dla gubernij: Grodzieńskiéj, Wileńskiéj i obwodu Białostockiego; — w Kamieńcu Podolskim dla Podolskiéj; — w Kijowie dla Kijowskiéj i Wołyńskiéj; — w Mohylewie, dla Mohylewskiéj, Witebskiéj i Mińskiéj.

Gazety petersburskie potwierdzają wiadomość, że w burzy dnia 11go czerwca zatonęło ośmnaście okrętów, które koło Toapse przy awchasyjskich brzegach na kotwicy stały.

W patencie guberskiego rządu Liwonii, zakładanie towarzystw wstrzemięźliwości ogłoszono za nieodpowiednie zamiarowi i odmówiono potwierdzenia onegoż statutów, ponieważ towarzystwa te (jak się wyrażono), lubo nie zagrażają wprost porządkowi społeczeńskiemu, mają wszelako powagę oddzielnych sekt i posłużyć mogą do utrzymania ducha sektarskiego, którego wszelkiemi sposobami unikać należy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Wiédeń d. 17. *sierpnia* 1838. Według ogłoszenia dyrekcyi wyłącznie uprzyw. północnéj kolei żelaznéj Cesarza Ferdynanda, pójdzie codziennie, zacząwszy od 19. sierpnia, wóz po kolei żelaznéj z Wiédnia do Genzerndorfu, odległego o niespełna 4 mile drogi od Wiédnia, i będzie zabiérał codziennie expedycyję z Wiédnia przez Genzerndorf do Preszburga.

Gdańsk d. 11. *sierpnia* 1838. — Ponieważ z każdą pocztą dochodziły nas pomyślniejsze o handlu zbożem wiadomości, wzięto się więc żywo do kupna, i mało co pozostało na przerabce z będącego na przedaż zboża. Na giełdzie zakupiono tego tygodnia 452 7/8 łasztów pszenicy, łaszt po 500 do 540 zł. pr. według jakości. — Żyta i innych gatunków zboża nie było na przedaż, prócz nieznacznéj ilości jęczmienia tegorocznego, za który zapłacono 27 1/2 srebrnych groszy pruskich za szefel. — *Ohm* spirytusu kartoflanego jest po 18 1/2 do 19 talarów pruskich: *ohm* spirytusu zagranicznego żytnego 30/100 podług Tral. po 20 tal. pr.; *ohm* spirytusu żytnego krajowego 83/100 podług Tral. po 23 do 24 tal. pr. (*Preus. Handl. Zeit.*)

Kalifornеńska olbrzymia sosna.

W najnowszych czasach, z powodu swego olbrzymiego wzrostu, zwrócił uwagę botaników pewny rodzaj sosny, którego ojczyzną jest Kalifornia. Sosna ta odkrytą została najpiérw przez pana Douglas, sekretarza ogrodniczego londyńskiego towarzystwa, w czasie tegoż bytności u parnych wód przy rzéce Maltuomet. Lubi ona szczególnie jałowy i piasczysty grunt, o którym sądziéby można, że nic w nim nie wyrośnie. i właśnie w takiéjto ziemi wzrasta najwyżéj i najobfitsze wydaje owoce. Nie rozkrzewia się w gęste lasy, ale po nizinach pojedyńczo rośnie. Pień miéwa wysokości od 100 do 200 stóp, a obwodu między 20 do 60. Wznosi się w prostéj linii i ma piramidalny wiérzchołek. U końców gałęzi wiszą szyszki, potrzebujące dwóch lat do dojrzenia, mające 11 do 12 cali obwodu a 15 do 16 długości. Nasienie nie jest większe jak naszych sosen i ma słodki przyjemny smak. Sosna ta wydaje mnogą ilość pachnącéj jak ambra żywicy; jéj drzewo jak we wszystkich z nią spokrewnionych rodzajach jest miękkie i lekkie. Nasienie służy za jadło i uzbiérane przechowują na zimę Hiszpańscy osiedli w kraju księża na wety go używają. Wynalazca nadał téj sośnie nazwę: *Pinus Lambertiana.*

Sprostowanie.

W ostatnim (98.) numerze Gazety naszéj, na stronnicy 586, w przedziałce 2. wiérszu 26. od góry, czytaj, że 25,000 łasztów robi nie 26,000 ale 260,000 kwarterów.

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.